

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W akapocyj miesięcznie	2.20 zł.
3 odroczeniem miesięcznie	2.30 zł.
W ogłoszeniach miesięcznie	2.30 zł.
Przewoź koszt jedy z odroczeniem	2.53 zł.

W razie wyspików spowodowanych alia wyśosa, przankód w auktsnde, stranków i t. p. wydawniświwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czliuchowska 13.

Przełtowo konto bankowe 201 033

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaka Kasa Osamędności, Chojnice.

Vol. 44 Adres teleg: „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 19 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza pietyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersza 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyczące. Za t. cminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Obecna polityka niemiecka.

Warto zastanawiać się poważnie i uważnie nad obecną polityką rządu i narodu niemieckiego. Jestto polityka tak zwanej koncentracji politycznej czyli ześrodkowania sił. To ześrodkowanie sił polega na tem, że wszelkie obywatelsko-narodowe stronnictwa niemieckie od najskrajniejszej prawicy monarchistycznej do lewicy podały sobie ręce do wspólnejpracy. Patrząc na nasz rozgardjasz polityczny aż się wierzyć nie chce, ażeby taka praca była możliwą. A jednak jest ona możliwą, oczywiście na pewnej płaszczyźnie, czyli platformie, jak u nas mówią. A tą płaszczyzną jest zewnętrzna polityka, oparta na następstwach wielkiej wojny. Niemcy muszą płacić przez kilkadziesiąt lat miliardowe długi, brane na wagę złota, więc chodzi o to, ażeby była zgoda, by przy tej zgodzie były im ciężary znośniejsze. Drugi punkt płaszczyzny to dalsze następstwa wojny. Niemcy czują potrzebę wzmocnienia się. Przegrana wojna, zawalenie się w grzyzy dotychczasowej niezmiernie potęgi w postaci zdruzgotania cesarstwa, po czątkowe wrzody rządów półbolszewickich, ruch poszczególne obszarów niemieckich ku oderwaniu się, jak Nadrenja, Palatynat, Hanower itd., ruina walut, zajęcie zagłębia Ruhry itd., wszystko to zmęczyło Niemców w końcu do ostateczności. Czuli potrzebę wyjścia z tego błędnego koła.

Otóż to są najważniejsze dwie przyczyny, które zjednoczyły stronnictwa niemieckie przy jednym wspólnym łobie rządowym. Jest jeszcze trzecia przyczyna tej łączności, a tą przyczyną jest obecny Prezydent państwa niemieckiego Hindenburg. Gdyby nie jego wybór, to do jedności nie było doszło. Hindenburg jest bowiem do dziś dnia bożyszczem wszystkich Niemców, bo jest ucieleśnieniem niemieckiej chwały i stawy wojennej. Powtóre miał to szczęście, że się nie mieszał wcale do polityki, żadna zatem partja nie miała do niego żalu. Wybór jego na Prezydenta Rzeszy niemieckiej nastąpił zatem po hasłem wszech-narodowym, łączącym wszystkich Niemców, nawet do pewnego stopnia socjalistów. Hindenburg stał się zatem tem ogniwem, które zdołało otoczyć partje wspólnem koliskiem i zjednoczyć je pod hasłem wielkiej niemieckiej narodowej polityki.

Hindenburg jest zatem dla Niemiec w obecnym czasie opatrnościowym człowiekiem. I Niemcy to wiedzą i trzymają się go. Najlepiej pojmuje to zna-czenie obecny minister spraw zagranicznych Stresemann. To jest przebiegły polityk. W zeszłym roku o tym czasie nikt jeszcze z Niemcami się nie liczył, nikt ich nie szanował. Wszyscy mieli ich za zawalidrogów, którzy narodom na świecie żyć spokojnie nie pozwalają i wygrażają im się wojną. A patrzmy, jak to teraz Anglja, Francja, Belgja, Włochy zapraszają Stresemanna jak równego sobie na wspólną konferencję i jak Niemcom nadszakaują, byle ich jakoś dostać do Ligi Narodów i zjednać sobie, ażeby się uspokoiły. Niemcy stają się zatem potęgą. Wzmocniły się wewnątrz, uspokoiły się i teraz zaczynają już powoli narodami zaganiać. To zrobiła mądra i przebiegła polityka Stresemanna. Stara się swym landsmanom udowodnić, jak to Niemcy potężnieją i jak się z nimi rządy liczą, widząc ich zgodnych w zwartym szeregu w rządzie. Stresemann stara się swoją polityką wbić partje niemieckie w ambicję i tem mocniej je zjednoczyć około wspólnego dotychczasowego rządu kanclerza Luthra

Naszem zdaniem Stresemann z resztą ministrów pracuje nad tem, ażeby tępić w Niemczech dotychczasowego ducha partyjnego i przygotowywać ich do nowych wyborów. Szuka jeao sposobu, jakby to najlepiej zrobić, ażeby przystąpić do wyborów pod wiel-

kiem narodowem hasłem. Cała najbliższa przyszłość Niemiec zależy od tego, jak się zakończy obecny układ bezpieczeństwa granic. Tak nam się mocno wydaje, że ten układ rozbije się o Polskę i Czechosłowację i że to rozbiście układu może doprowadzić również do rozbiścia rządu niemieckiego. Czy Stresemann nie wychodzi na takie rozbiście, niewiedzieć. Może być, że szuka odpowiedniego momentu do tego rozbiścia, ażeby następnie rzucić hasło: „Zerwaliśmy układy, bo chcieli nas zaprzedać Polsce, Czechom, Francji, chcieli odciąć nas nazawsze od Austrii itd.” I pod podobnem hasłem rzuci rząd niemiecki Niemców w nowe wybory do parlamentu. Może być, że się mylimy, ale że Niemcy coś knują, to jest pewnem.

Większość Niemców chce monarchji. Stare cesarskie mundury już będą nosili, na razie przy uroczystościach, później pewnie zaprowadzą je urzędowo przy wojsku. A od tego do monarchji będzie już tylko mały krok. W każdym razie pracują nad tem, ażeby nowy reichstag był więcej prawicowym i monarchicznym od obecnego. Kronprinc robi też swoje. Jeździ sobie po kraju i pozwala się już tytułować „Kaiserliche Hoheit”. Jak to łatwo zrobić z tego „Majestat”.

To jest polityka obecnego rządu i narodu niemieckiego, a patronem jest Hindenburg. On stanowi ośrodek, około którego obraca się całego obecna polityka Niemiec, zmierzająca do rozbiścia dotychczasowego partyjnictwa i do zjednoczenia narodu niemieckiego rozmaitemi drogami dla przygotowania monarchji.

Co mówił minister Grabski.

Wspominaliśmy o mowie, którą minister Grabski wygłosił na wtorkowym posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo budżetowej. Nasamprzód zaprzeczył minister, jakoby był powiedział, iż wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego.

Dalej wspomniął p. minister o trudnościach, jakie przechodzą nasze banki. O ile chodzi o wzmocnienie aktyw to jest przewyżek dochodów, to nad tem pracują banki przy pomocy rządu. Ta pomoc rządowa polega na staraniu się o kredyty zagraniczne. Oprócz tego stoi do pomocy Bank Gospodarstwa Krajowego. W wielu bankach jest już duża poprawa. Dalej podniósł minister Grabski, że sprawa rozwiązania dowozu towarów ze zagranicy nie jest łatwą i w tej sprawie zostanie w najbliższym czasie zwołana Rada Gospodarcza. Przedewszystkiem dowóz nie zo stanie utrudniony dla artykułów pierwszej potrzeby jak kawy, herbaty, śledzi itd. Chodzi zaś jedynie o utrudnienie dowozu z Niemiec a ułatwienie dowozu z innych krajów.

Ochrony celnej naszych produktów rolnych nie potrzeba, bo w tym roku produkcja przewyższa znacznie nasze zapotrzebowanie. Powinniśmy korzystać z własnej maki i wypiekać chleb tylko z maki krajowej. A do pszenicznej maki powinniśmy dosypywać maki żytniej, jak to ze względów oszczędności robią w Francji. Wniešoną została do Sejmu ustawa o grubszym przemiale, do czego rząd przywiązuje wielką wagę. Nie będziemy wówczas potrzebowali maki amerykańskiej. Pszenicy wywozić, a maki pszennej przywozić nie wolno. Nieprawda jest, jakoby obecna zmiana polityki handlowej miała przyczynić się do wzrostu cen w kraju, a w szczególności wzrostu kosztów utrzymania

Dalej mówił minister Grabski o robieniu wielkich oszczędności. Pocięszal tem, że Sejm i Senat znajdują drogi, ażeby budżet przyszłoroczny, który obecnie wynosi 2100 milionów zł, obniżyć do 2000 milionów przy równoczesnem podwyższeniu pensyj urzędniczych. Będzie to ciężko wykonać ze względu na wzrost cen, ale gdy będzie musiało być zrobione, to się zrobi.

Dalej omówił prezes ministrów sprawę z tak dziś ważnym bilansem handlowym. Podniósł, że ten bilans jeszcze uporządkowany nie jest pomimo wywozu zboża. Samej żywności dowieziono w lipcu z zagranicy jeszcze za 60 milionów zł. Gdyby za sierpień tej cyfry nie było, wówczas przy płacie 25 milionów zł za wywiezione zboże byłaby już równowaga bilansu za sierpień. Wszystko wskazuje jednak na poprawę i należy się w październiku i listopadzie spodziewać zrównoważenia bilansu. Chodzi tu przedewszystkiem o wywóz węgla, którego nam Niemcy odbierać nie chcieli. Otóż brak nam jeszcze 190 tys. ton do tej

sumy węgla, którą przedtem wywoziliśmy, a teraz zimą poprawi się chyba ten wywóz więcej jeszcze.

Na zakończenie mówił p. Grabski o położeniu kredytowem, o bonach dla intendantur itd.

Na zapytanie, czy znajdują się kredyty na reformę rolną, oświadczył p. minister Grabski, że budżet ministerstwa Reform Rolnych jest odpowiednio sporządzony.

Liga Narodów za rozbrojeniem.

Komisja dla spraw rozbrojeniowych Ligi Narodów uchwaliła we wtorek rezolucję, domagającą się od Ligi, ażeby wezwwała narody do jak największego ograniczenia fabrykacji materiału wojennego we wszystkich krajach. Delegat węgierski oświadczył, że tu należy wszystkich porówny traktować, bo gdy jeden będzie miał mniej, prochu i broni, a drugi więcej, to zgody nie będzie. Naprzykład Węgry mają daleko mniej środków bezpieczeństwa, aniżeliby dla obrony kraju mogli potrzebować. Delegaci Belgji i Francji oświadczyli, że ich kraje rczbroją się natychmiast, skoro tylko ich bezpieczeństwo będzie zapewnione.

Sprawy polityczne.

Witają go jako monarchę.

Obecnie przebywa w Prusach Wschodnich były kronprinc niemiecki. Witają go tam jak udzielnego cesarzewicza. Tłumy wznoszą okrzyki na cześć „jego cesarskiej wysokości”, i śpiewają „Heil dir im Siegerkranz”. Zonę kronprince i jego dwóch synów, przybranych w cesarskie mundury oficerskie, witano tak samo z zapalem. Do Seepothen, gdzie kronprinc bawił jako gość hrabiego Dohna, zjeżdżały się masowo delegacje najróżnorodniejszych organizacyj monarchistycznych i przewrotowych.

Sprawy polskie.

Tylko ostrożnie.

Minister Skrzyński umie sypać zdawkowemi grzecznościami. Jeżeli w życiu codziennem nikt nie stracił na grzecznościach, to tem więcej można na grzecznościach zyskać w polityce, ale można również na nich ogromnie stracić, jeżeli się je sypie pod właściwym adresem. Pan Skrzyński przyjmował naprzykład korespondenta „Vorwärts” i powiedział mu (pomiedzy innymi, że życzy Niemcom zabezpieczenia granic na zachodzie, ale równoszeźnie pragnie, ażeby i Niemcy nie stawały trudności przy zabezpieczeniu granic od strony Polski i Czechosłowacji i położył nacisk na to, że tego życzy sobie nietylko min Briand, ale również i Chamberlein. Zarazem wyraził zadowolenie, że będzie mógł się widzieć z ministrem Stresemannem.

Rónocześnie rozgadał się minister o przyszłej umowie gospodarczej pomiedzy Polską a Niemcami. Jego zdaniem widoki na zawarcie ugody polepszyły się. To wrażenie wyniósł z rozmowy z delegatem niemieckim Lewaldem. Toruje mu drogę zaprzeczeniem pogłosek, jakoby rząd polski zamierzał wydać dalszych Niemców.

Najważniejszym jest jednakowoż końcowy ustęp, gdzie minister wyraża przekonanie, że już w krótkim czasie zajdzie zmiana na lepsze w stosunkach obydwóch krajów. No, no! Oby się p. Skrzyński nie przeliczył. Niechaj czasem swej polityki do Niemców, nie stosuje do tych późniejszych lepszych czasów bo się może bardzo pomylić. A naprawiać błędy, których zrobiliśmy naprzykład w obec Gdańska jest trudno.

Armja niemiecka została pobita.

Jak wiadomo, urządzili Niemcy manewry nad polską granicą koło Kwidzyna. Manewry wypracował szef sztabu generalnego. W manewrach brała udział pierwsza dywizja pruska. I doszło to tego, że ta dywizja została pobita przez armję polską. Wódz naczelny generał Seeckt tak się zgryził, że kazał manewry przerwać, ażeby uchronić wojsko niemieckie od zupełnej klęski. Sprawa ma się tak, że armja została podzieloną na dwie części. Pierwsza armja czerwona miała przedstawiać armję polską, idącą od strony Pomorza, względnie Grudziądza, a druga pod Opaleniem broniła przez Wisłę dostępu do Prus Wschodnich. Tymczasem

Wstępne notowania giełdowe

16. 9 1925 r. o godz. 10 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	90,00
100 złotych w notach	90,00
dolar	5,30

wykazało się, że armia czerwona zajęła takie posterunki że jej armia pruska rady dać nie mogła.

Nie można się Niemcom dziwić, że złość ich bierze, że Polacy biją ich biją na ich własnych ma-
newrach.

Potrzeby Pomorza w rządzie.

Minister kolei p. Tyszka przyrzeka podobno za-
jąc się bardzo szczegółowo wszystkimi sprawami
Pomorza w dziedzinie kolejnictwa. Pomiędzy innymi
przyrzekł postarać się w najbliższym czasie o połą-
czenie kolejowe: Wejherowo-Puck, co pozwoli omijać
Gdańsk. Dalej zwrócił się pan minister do pana
starosty w Pucku w sprawie ulepszenia przystanków
na wybrzeżu.

Minister robót publicznych p. Rybczyński przy-
rzekł ulepszyć położenie pięciu gmin z prawej strony
Wisły. Przedewszystkiem ma być załatwioną pomy-
ślnie sprawa pastwisk tak samo i sprawa wikliny.
Minister reform rolnych Radwan przyrzekł „załatwić
rozmaite życzenia ludności małopolskiej i bezrolnej.

Nowa zbrodnia bolszewicka.

Z Mińska donoszą: W pociągu osobowym, zdą-
żającym z Witebska do Połocka, jechał ks. Jan Górski
W rozmowie prywatnej, którą prowadził z jednym pa-
sazjerem, litował się nad losem zesłańców polskich w
gubernji archangielskiej, zaznaczając, że powodzi im
się bardzo źle i brak im najprymitywniejszych środ-
ków do życia.

Świadek tej rozmowy, agent czerezwyczajki zażądał
dokumentów podróźnych ks. Górskiego i aresztował
go, a następnie oddał na stacji w Sierocinkach do
dyspozycji oddziału kolejowego czerezwyczajki. Agent
oskarżył księdza o podburzanie ludności przeciw wła-
dzom sowieckim i o szpiegostwo

Przy rewizji osobistej znaleziono u księdza listy,
pochodzące od zesłańców polskich, które to listy
uznano za wystarczający dowód zdrady państwa. Nie-
szczęśliwego ks. Górskiego, natychmiast bez sądu roz-
strzelono.

Miljon dolarów strat.

Pisaliśmy swego czasu, że Bank Gospodarstwa
Krajowego poniósł milion dolarów czyli przeszło 5 i pół
milionów zł straty. Straty powstały stąd, że oddział
lwowski kupował przekazy na zagranicę bez pokrycia.
Bank będzie mógł w najgorszym razie odzyskać więcej
niż połowę poniesionych strat. Postanowiono wytoczyć
śledztwo dyscyplinarne przeciw dwóm członkom dy-
rekcji oddziału lwowskiego. Obydwóm zawieszono w
urzędowaniu. Straty wynoszą około miliona dolarów.
Cała ta sprawa przedstawia się o tyle ciekawie, że Bank
Gospodarstwa Krajowego udziela bardzo skąpo kredy-
tów bylej dzielnicy pruskiej.

Polscy posłowie w Ameryce.

Gazety polsko amerykańskie ogłaszają wiadomość,
przesłaną telegraficznie z Warszawy, że w Waszyng-
tonie odbędzie się w październiku międzynarodowy
zjazd parlamentarzystów, na który ma przybyć z Polski
20 posłów sejmowych ze wszystkich klubów poselskich.
Po zjeździe będą posłowie objeżdżali kolonie polskie.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Na opróżnioną przez śmierć ks. Cysewskiego po-
sadę katechety przy państwowym gimnazjum w Sta-
rogardzie powołany został ks. Aleksander Kluck z
Torunia.

— Ks. wikary Józefowicz z Kowalewa przenie-
siony został do Grudziądza (fara) ks. wikary Sobisz
z Grudziądza do Kowalewa.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18 września 1925 r.

Dziś: Józefa z Kupertynu wyzn.
Słońca wschód 5.40 zachód 6. 8
Księżycy wschód 5.34 zachód 6.39

Jutro: Januarego b. w.
Słońca wschód 5.41 zachód 6. 5
Księżycy wschód 6.44 zachód 6.59

— **W czwartek** po południu jakiś łobuz po-
zwolił sobie z okna pewnego budynku przy Pl. Jerzego
strzelać z tetryngu. Jak łatwo mógłby takim lekce-
ważaniem sobie sprawy kogo z przechodniów ranić.
Sprawą tą zajęła się policja.

— **Przytrzymano** dwie soby za nielegalne
przekroczenie granicy.

— **Co to wódka nie może.** W nocy z wtorku
na śródę można było sobie oglądać w hali dworcowej
zbyt ciekawy obrazek. Bowiem znany ze swych wy-
stępów kierownik parowozu F. zajął jak zwykle zbyt
głęboko do kieliszka w restauracji dworcowej. Kiedy
czupryna była dosyć zalana wtenczas dopiero rozpo-
czął p. F. wypróbowywać swą gwarę. Do głosu ni-
kogo nie dopuścił. Nie dosyć na tem, zależało mu
widocznie pokazać widzom coś ciekawego. Więc ro-

zebrał się prawie do spodni zarzucając rzeczy na głowę
i w tem przebraniu rozpoczął dziką grę w ślepią babkę.
Rzecz zrozumiała, iż wskutek zachwianej sytuacji, bódł
głową rzetelnie w mury. Wypadek ten był dla
każdego zdrowo myślącego człowieka bardzo rażący,
gdyż chyba takie zachowanie się urzędnika ściągają
ujmę na cały zespół urzędników państwowych. Temu
wybrykowi przyglądał się z zadowoleniem stacjo-
nowany tu kolejarz niemiecki. Z pewnością poruszy on
już odpowiednio tę sprawę w swoim faterlandzie. Czas
najwyższy, aby z tym panem zatławiono się alternaty-
wnie, bo należy on do tych, którzy umieją trwonić tak
drogocenny w dzisiejszych czasach pieniądź. Widać,
że ma go za wiele, nie zaszkodziłoby zatem stworzyć
mu mniejsze źródło dochodów.

— **Z ruchu targowego.** Już od ubiegłego mie-
siąca spostrzeżono pewnego rodzaju zamieranie na-
szych targów tygodniowych. Początkowo brak było
uiegających się o towary, obecnie już tak tych, jak
i zbywających jest zupełny brak. Na środowy targ
zjechała się bardzo mała liczba producentów rolnych
jak i innych handlarzy szukających zbytu na swój
towar. Duże luki ujrzano wśród jatek rzeźników.
Nie zjechała się nawet połowa z dawniejszej ich ogólnej
liczby. Targ rybny był również prawie że pusty.
Tendencja była zwykła. To też każdy oglądał się
w wydawaniu gotówki, której na ogół jest wielki brak.
Jedynie stałymi odbiorcami są kolejarze niemieccy.
Musi im się zakup tutejszych towarów opłacać. Inaczej
bowiem nie wzięliby się za nimi. — Podobnie był
również ruch po sklepach. Gdziekolwiek było zażreć,
wszędzie z niecierpliwością oczekiwano na klientelę —
ta jednak mało się tem przejmowała. Popatrzyła sobie
w okna wystawne i szła dalej. Od czasu do czasu
zabłąkała się jakaś kobiecina do interesu, lecz to
wszystko nie było interesem w tego słowa rozumieniu.
Większych zakupów wogóle się nie robi, choć potrzeba,
bo brak i jeszcze raz brak gotówki. Taki stan rzeczy
nie jest naszemu kupiectwu na rękę — nie mogą się

ptaszka tego pomieścić w ubikacji przy biurze poli-
cyjnym. Jednakże tak spokojne miejsce nieodpowiada-
ło wymaganiom złodzieja, to też szukał drogi wyj-
ścia. Wydał znajdujące się w tej ubikacji małe
okienko, i wyskoczył na ulicę, przyczem ztrząsał
sobie nogę. Widząc iż nie może skorzystać z ucieczki,
wygramolił się z ogródka w którym się z piętra spuścił
i usiadł sobie na próg domu policyjnego. Nie było
innej rady, jak postarać się o lekarza, aby dezerterowi
udzielić pomocy.

W innym znowu wypadku przyłapano również
kieszonkowca, który na targu przy koniach cech swój
rozpoczął. Ostrożnie włamał się ręką w kieszeń pe-
wnego gospodarza, który jednakże na szczęście spo-
strzegł nieszczęście i złodzieja wziął za kołnier. Zna-
lazło się błyskawicznie kilku garbarzy złodziejskich
skór, którzy kija ani bata na nim nie oszczędzili. W
dodatku zjawiła się tutejsza policja, która sprawę
przyaresztowała i osadziła w więzieniu. Następnie
odstawiono obydwóch do Chojnic, gdzie pewnie od-
pokutują za swoje czyny.

Zaznaczyć trzeba, że obaj ci złodzieje pochodzą
z dalszych stron — jak to zwykle. Świadczy to, iż
właśnie ci przyjeżdżający złodzieje, rzetelnie zapraco-
wany grosz tutejszego obywatela bezprawnie wydzie-
rają. Niestety w Brusach im się nie powiodło, bo
zamiast pieniędzy udało się ptaszkom po skórze.
Niechaj każdy więcej czuwa sam nad sobą, to mniej
będziemy mieli tych złodziei, gdyż złodziej obejrzy
sobie każdego człowieka dokładnie, zanim się do niego
zabierze, a unikać będzie ludzi czujnych jak djabeł
święconej wody

Tuchola. Pan Wojewoda dekorował krzyżem
zasługi honorowego prezesa dzielnicowego Tow.
Powst. i Wojaków p. Pacera zasłużonego działacza
na niwie wojskowej.

Grudziądz. (Zamach samobójczy). W nie-
działę około godz 4-tej popołudniu przechadzający
się po wybrzeżu wiślanem spacerowicze zostali zaa-
larmowani wieścią o czyjś utonięciu. Jak się oka-
zało niebawem, rzecz miała się nieco inaczej. Oto
sprzykszywszy sobie życie i samotność p. Ida M. posta-
nowiła zakończyć z nlem rachunki. Znalazłszy się
nad Wisłą wybrała do tego celu miejsce pomiędzy 19
a 20 główką i przeżegnawszy się, skoczyła do wody.
Na krzyk świadków tego rozpaczliwego czynu, parę
osób rzuciło się na ratunek nieszczęśliwej, i rzeczywi-
ście po pewnym czasie udało się przywrócić ją do
życia, poczem odwieziono ją do domu jej matki.

Howo, pow. Sępólno. W nocy z dnia 11 na
12 bm. o godz. 2.30 wybuchł w naszej wsi pożar.
Smutna to wieść, bo gdyby nie straż celna miejscowa,
która wracała ze służby, budząc wszystkich, spłonęłaby
cała wioska, przyczem zginęliby i ludzie, gdyż stróż
nocny zaledwie zdążył wstać wiedzą, gdy go rozpac-
sąsiadów i ryk zwierząt przebudziły. Gospodarze miej-
scowi po części bronili swych zagrod a reszta brała
się do ratowania, ale powściągliwie, a nawet byli tacy,
którzy zamiast ratować wstąpiła w nieszczęściu stali na
drodze i gapili się. Z gospodarzy łowskich przybył
z końmi i wodą jedynie p. Grachowski, który zasługuje
na wielkie uznanie. Z sikawkami przybyli: służba
folwarczna i gospodarze z Jazdrowa. Lecz i te sikawki
były częściowo zepsute a nie dokończono wody, aż do-
piero musieli przybyć gospodarze z sąsiedniej wioski —
Radońsk na czele z sołtysem p. Ispauczem, który mimo
dalszej odległości wystarał się o konie, bo miejscowych
było brak (!), i przybył na pomoc. Gdyby nie straż
celna z miejscowej placówki i miejscowy nauczyciel,
straty byłyby o wiele większe. Tak pożar zniszczył
tylko stodołę ze zbożem z 200 morgowego gospodar-
stwa, oraz wszelkie maszyny rolnicze w dwoje Schmito,
wej. Lecz przynajmniej uratowano jej żywy inwentarz-
a to dzięki odwadze i bohaterstwu celników i nauczyci-
ciela. Ci, nie zważając na niebezpieczeństwo przebl-
ścianę obory i wywlekli z wielkim trudem konie i by-
dło przez płonące drzwi obory. Na uznanie za dzielną
pomoc zasługują: Ze straży celnej pp. Szymański,
Białasik, Michalski, Michalak, Szyguła i Kowalski oraz
nauczyl miejscowy p. Dobrzeński, a także i ze służby
folwarcznej pp. Kujawie, Bertowie i p. Labodtów z wioski.

Największa odpowiedzialność za szkodę, którą
spowodował pożar, spada na stróża miejscowego. To
też w sprawie tej powinna władza wyższa zająć swe
stanowisko, jak również nakłonić obywateli miejsco-
wych do zorganizowania straży ogniowej, a przede-
wszystkiem do reparacji sikawek.

Straty, które poniosła p. Schmitowa, wynoszą
około 12 tysięcy złotych.

Sępólno. W czasie uroczystości poświęcenia
sztabiaru Tow. Powst. i Wojaków p. Wojewoda udeko-
rował złotym krzyżem zasługi prezesa okręgowego
Tow. Powst. i Wojaków p. Prądzynskiego ze Skarpy.

Kaliska, pow. starogardzki. Spłonęła tu w
sobotę, dnia 5-go bm. stodoła wraz ze zniwem i
maszynami rolniczymi, jak sieczkarka, młockarka, wialnia
i t. d., należące do gospodarza F. Bałęcznego. Przy-
czyna pożaru nieznaną. Szkody wynoszą na około
4000 zł. Ubezpieczenie było bardzo niskie.

Zamówienia na
„Dziennik Pomorski“
na miesiąc **Październik**
i na **IV. kwartał**
przyjmuje się we wszystkich Urzędach
Pocztowych i w księgarni Dziennika
Pomorskiego ul. Człuchowska nr. 13
każdego czasu.

wyżyć swych towarów, gotówka nie wpływa do kasy
a podatki trzeba punktualnie płacić. Z racji tego
stanu rzeczy przedstawia się nam widmo chudych
czasów, o ile stosunki gospodarze nie zmienią się
w bliższej przyszłości na lepsze.

— **Tutejsza Kolektura Loterii Państwo-
wej Nr. 518** donosi nam, że podczas ciągnięcia
V. klasy padły wygrane na następujące numery:
14951 — 14952 — 14958 — 19843 — 19848 —
26716 — 26719 — 34601 — 34603 — 34604.

— **Przy wyborach uzupełniających** do
Zarządu Kasy Chorych w Chojnicach stwierdziła Rada
na ostatnim swem posiedzeniu wybór następujących
osób: Na członka ze strony pracodawców, p. Krelcha
Karola, posiadziela dóbr rycerskich z Czartolomia, na
zastępcę p. Głowczewskiego Jana, posiedz dóbr z Li-
pnicy. Na członków ze strony ubezpieczonych wy-
brano p. Wirkusa Pawła z Brus, p. Pankaua Leona,
robotnika z Grunowa, na zastępców: p. Koniecznego
Andrzeja, stolarza z Czerska, p. Lepaka Ignacego,
robotnika z Chojnic, p. Artjucha Konstantego, stolarza
z Chojnic i p. Szalę Alojzego, robotnika z Chojnic.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Cech złodziejski dał się na tut. jar-
marku bardzo w znaki. Kradziono zaraz z rana. Gdy
nadszedł pociąg z Chojnic wyskoczył nagle dosyć tęgi
mężczyzna z pociągu, który pewnemu chłopcu wycią-
gnął z kieszeni dość znaczną sumę pieniędzy i zaczął
uciekać. Na krzyk ludzi znalazło się wnet kilku od-
ważnych chłopców, którzy za złodziejem się pofaty
gowali i ujęli. Wyobrazić można sobie przywitanie
złodzieja. Grube laski handlarzy grzmocily po szer-
kich plecach złodzieja, który pewnie pożałował swego
nieudanego zamiaru. Wnet znalazła się policja która

Na sezon jesienny polecam w wielkim wyborze

Materiały męskie na ubrania i płaszcze. Materiały damskie na kostjomy i sukienki. Materiały bielizniane, fartuchowe i bawełniane.

Rynek 17 **Juliusz Schreiber, Chojnice** Telefon 48

Starogard. W czasie uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Sępólnie udekorował p. Wojewoda krzyżem zasługi obywatela naszego miasta, sekretarza okręgowego Tow. Powst. i Wojaków p. Bączkowskiego.

Starogard. (Wyratownik od śmierci w wodzie dziecko.) W środę, dnia 9 go bm. około godziny 6 tej wiecz. wpadł do Wierzycy bawiąc się w piasku nad brzegiem koło domku żeglarskiego przy służbie 5 letni synek urzędnika prokuratury p. Władysława Osowskiego i zaczął tonąć. Spojrzył to pracujący w pobliżu przy sianie robotnik Antoni Trzosowski i pobięgi natychmiast z pomocą. Zdołał on jeszcze chłopczyka, który został porwany przez wodę i płynął w kierunku słuzy, wyratować. Za szlachetny ten czyn należy mu się jaknajwiększe uznanie.

Chełmno. Z chełmińskich nizin nadchodzą nie wesołe wiadomości. Wskutek długotrwałych deszczów nie można posprzątać drugiego sianozęcia, które skutkiem tego ucierpiało znacznie na swej wartości. Miejscami nie można się pozbyć wody z pól pomimo bezustannego pompowania. Deszcze nie pozwalają bowiem opaść wodzie we Wiśle. Skutkiem tego cierpią niemało roboty w polu. A tam, gdzie wierzbiina jest zasłana, nie można nawet pojedynczej sztuki bydła wyganiać w pole, lecz trzeba je żywić w oborze. Nie wesołe widoki na przyszłość.

— W przyszłości płacić się będzie od psa 10 zł, za drugiego psa 20, za trzeciego 30 zł podatku. Od podatku wolny jest pies do pilnowania gospodarstwa. Za samochód płacić się będzie 90—120 zł, za koło motorowe 20, za rower 10, za powózkę 60, kocz 40, wózek wyjazdowy 30, za wóz na resorach 20, za konia pod wierzch 40 zł podatku.

Z powiatu świeckiego. Wobec zrzeczenia się p. Jana Ledzińskiego, stanowiska egzekutora powiatowego, zamianował Wydział Powiatowy na swem posiedzeniu w dniu 4 bm. p. Stanisława Ciechanowskiego z Swiekatowa, egzekutorem powiatowym na cały powiat świecki.

Swiecie. W tutejszym powiecie kwitnie pszczenie, które tu jednak w ostatnim czasie ogromnie ucierpiało. Pszczoły miały z powodu gęstych opadów deszczowych mało okazji do wylotów, tak samo użytkano mało rojów. Mnóstwo pszczoł, zwłaszcza takich, które potrzebowały miodu i słodczy do wytwarzania wosku, wyginęło, bo hodowcom nie opłaciło się kupować w tych warunkach cukru.

Chełmża. (Miasto niezgody). Komisja wyborcza podała już do publicznej wiadomości ustalone listy kandydatów do Rady Miejskiej. Złożono ich aż dzie więć! Lista nr. 1 z czołowym kandydatem ases. Machnikowskim jest wyłącznie listą urzędników kolejowych. Lista nr. 2 (socjalistyczna) rekrutuje się z samych murarzy i cieśli. Lista 3 jest niemiecka. Lista 4 przedstawia samych rolników. Pozostałe pięć list nie określają bliżej swej przynależności partyjnej.

Krotoszyn, pow. lubawski. W niedzielę dnia 6 bm. urządziło miejscowe Towarzystwo Powst. i Wojaków swoje doroczne „święto wojackie”. Z powodu tego ożywiła się nasza zazwyczaj cicha nadgraniczna wioska. Rano pospieszyła młodzież wojacka na nabożeństwo do miejscowej kaplicy; po południu wyruszone z orkiestrą na czele do pobliskiego lasku, gdzie przeprowadzono zawody lekkoatletyczne. Podczas których przygrywała orkiestra. Zawodom przyspazywała się poważna liczba widzów, podziwiając krzepkość druhów wykonujących zawody. Niestety zapadający zbyt wcześnie zmierzch nie pozwolił zarządowi wy-czerpać ustalonego programu, wyruszone zatem do oberży p. Szatkowskiego, gdzie bawiono się ochoczo na sali do późnej nocy.

Zarówno członkom jak i biorącym udział w zabawie gościom pozostanie dzień ten w miłej pamięci.

Z dalszych stron.

Łódź. (Żydzi bezczeszczą wizerunek Chrystusa.) Przed kilku dniami do szkoły powszechnej, stojącej pod kierownictwem pana Wolskiego, przybyła na popołudniową naukę szkoła żydowska, której kierownikiem jest p. Olpirowicz.

Na widok krzyża, zawieszzonego w klasie w gromadzie żydaków podniosły się krzyki: Wyrzucić „to”. Nie wejdzmy do klasy, w której „to” wisi!!! Precz z krzyżem!!!

W całej szkole w jednej chwili wszczął się piekielny hałas. Błuznierczym okrzykiem nie było końca. Co odważniejsi żydowie zaczęli pluć na wizerunek Chrystusa.

Wreszcie udało się jednemu z nauczycieli uspokoić rozwścieczonych żydaków. Personal, mniemając że żydzi w bluźnierczych okrzykach dali ujście antychrześcijańskiej nienawiści, udał się do kancelarii. Korzystając z tego młodzież żydowska z klasy IV postanowiła urządzić sobie rzucanie mokrą i brudną ścierką do celu, za który miał służyć wizerunek Chrystusa. Rzucono tak długo, dopóki krzyż nie spadł na ziemię. Na miejscu krzyża, jako świadectwo żydowskiej nienawiści, została mokra ścierka przyklepiona do ściany.

Po takim profanacji godła chrześcijańskie podnieśli żydzi niebawem wrzawę, aby dać wyraz swemu zadowoleniu.

Na ten piekielny hałas przybyli członkowie personalu nauczycielskiego, a widząc co się stało stanęli bezradni.

Wreszcie kierownik szkoły znalazł wyjście z trudnej sytuacji.

Oto aby nie drażnić uczuć religijnych żydów, kazał pozejmować we wszystkich klasach wizerunki Chrystusa,

Na drugi dzień z rozporządzenia p. Wolskiego znowu krzyże pozawieszano i jednocześnie o wybrkach żydowskiej młodzieży w gmachu polskiej szkoły zawiadomiono Inspektorat szkolny, zamykając jednocześnie żydom wejście do szkoły do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez władze miarodajne.

Łódź. (Niezartować z bronią). Kanonier jednego z pułków stacjonujących w Łodzi, Wacław Żuchowski udał się na spacer do pobliskiego lasu. Tutaj spotkał 15 letniego chłopca, który zbierał grzyby. Żuchowski żartując i chcąc nastraszyć chłopca, zmierzył do niego z rewolweru. Nieoczekiwanie padł straż, który położył chłopca trupem na miejscu. Żuchowski oddał się w ręce władz wojskowych.

Kraków. (Śmierć 100 letniego weterana) W krakowskim przytulisku weteranów zmarł Karol Roszkowski, urodzony w roku 1820, a więc liczył 105 lat życia. Po wybuchu powstania w roku 1863 zbiegł z wojska rosyjskiego i wziął czynny udział w powstaniu. Wzięty do niewoli 5 lat przebył na Syberji. Sp. Roszkowski cieszył się do 103 roku życia wcale dobrem zdrowiem. Dopiero ostatnie dwa lata przeleżał w łóżku, ale miał wcale niezły apetyt.

Kutno. (Znachorka urwała rękę małaństwu.) We wsi Głogowo, pow. Kutnowskiego żona farnala 32 letnia Marjanna Dzikowska, była w stanie bliskiego rozwązania. Gdy zasłabła, mąż wezwał do chorej znaną w okolicy znachorkę Ludwikę Witkowską, która w roli akuszerki tak „troskliwie” zajęła się chorą, że w czasie ciężkiego i nader skomplikowanego porodu zamiast pomocy, urwała małaństwu rękę. Dziecko wkrótce wyzionęło ducha. Ponieważ sprawa nabrała wielkiego rozgłosu, Witkowską zajęła się policja oraz władze prokuratorskie.

Tarnopol. (Człowiek, który o Polsce nie wiedział). Przed kilku dniami patrol graniczny przytrzymał na odcinku pod Husiatynem starszego człowieka o pół dzikim wyglądem, odzianego w strzępy łachmanów, który nocą przepłynął się przez rzekę Zbrucz i chyłkiem przekradał się w głąb Polski. Aresztowanego odprowadzono na posterunek. Tutaj łamana, bardzo zruszczała polszczyzną oświadczył, że wraca z niewoli rosyjskiej i jako żołnierz austriacki chce się zameldować w „Bezirkskomando”. Po bliższym rozpytaniu okazało się, iż nazywa się Franciszek Kizyk, do niewoli rosyjskiej dostał się jeszcze w roku 1915, aż do wiosny br. przebywał w gębi Syberji, skąd ruszył na Zachód w lutym b. r. W niewypowiedziane straszliwych warunkach, unikając szczególnie większych osiedli ludzkich, dotarł do Zbrucza. Ani razu w ciągu swojej uciążliwej podróży nie słyszał o kolosalnych przewrotach politycznych, jakie zaszły od roku 1915 i znalazłszy się za Zbruczem, był pewien, że jest w Austrii, wobec czego, jako dobry żołnierz uważał za swój obowiązek pytać się o drogę do „Bezirkskomando”. Z niedowierzaniem, które zmieniło się potem w zdumienie, dowiedział się nieszczyśliwy wedrowiec, iż b. Austrija już nie istnieje i że znajduje się obecnie w Polsce. Aczkolwiek opowiadania Kizyka mają zupełną cechę prawdomówności, odstawiono go do Tarnopola, gdzie policja polityczna zajęła się zbadaniem jego osoby, w celu upewnienia się, czy niema się do czynienia z zamaskowanym szpiegiem.

Łuck. W dniu 10 września w Łucku piorun uderzył w komin domu przy ulicy Pięknej, rozrzucając całkowicie takowy, rozsądził piec w mieszkaniu wice prezesa Sądu Okręgowego p. Leonarda Baranowskiego, przeszedł przez jadalnię pokój i przedpokój, osmalając górną część wchodowych drzwi i powodując wybicie dwóch szyb. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt ze znajdujących się w mieszkaniu nie poniósł szwanku.

Kozmaitości.

Dziennikarz na tamym świecie. Pewien dziennikarz umarł. Skoro zrozumiał, że już nie żyje, jął się wspinać po liczącej 9999 szczebli drabinie, aż wreszcie dosięgnął wrót niebieskich. Puka tedy do furty rajskiej.

- Kto tam — pyta św. Piotr.
- Dusza, która się chce dostać do nieba.
- A czym byłeś za życia?
- Dziennikarzem, św. Piotrze.
- Przykro mi bardzo, ale dla takich tu niema miejsca.

Brama niebios zamyka się z trzaskiem. Widzi dziennikarz, że w niebie nie poradzi, schodzi tedy po owych 9999 szczeblach wdół i puka do bramy piekieł:

- Kto tam?
- Dziennikarz.

— To żałujemy bardzo, ale piekło już przepelnione. Takich tu nie wpuszczamy.

Dziennikarz odwrócił się, siał sobie na schodach i założył dziennik.

W dwa tygodnie później miał bezpłatne karty wstępu do nieba i do piekła.

Ostatnie wiadomości.

Miljony na pomoc Żydom.

Kongres Żydów amerykańskich uchwalił użyć całej zebranej sumy w kwocie 14 milionów dolarów na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej, a przedewszystkiem na Krymie oraz Palestynie.

Wojna w Arabji.

Z Arabji donoszą, że tam szczerp Wahabitów zdobył bez rozlewu krwi miasto Medynę. Naczelnik szczerpu Ibn Sand domaga się teraz poddania innych wrogich szczerpów.

Wszędzie dobierają się do komunistów.

W Rzymie przyaresztowała policja całe zastępy komunistów. W Parmie i okolicy przyaresztowano znowu około 100 osób.

Ojciec św. zwołuje sobór cerkwi prawosławnych.

Stolica św. zamierza po zakończeniu uroczystości Roku św. zwołać koncylium narodowych cerkwi prawosławnych, zwłaszcza z Bułgarii, Rumunii i Jugosławji. Delegacje apostolskie pracują nad tem gorliwie. Do Rosji wystano Benedyktynów i Jezuitów, ażeby pracowali nad zjednoczeniem cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim.

Okropna burza na morzu Czarnem.

Ze wszystkich portów morza Czarnego donoszą o kropnych burzach. Wiele okrętów uległo rozbiciu, inne nie mogą do portów wjechać.

Z rokowań kopenhaskich.

Konferencja polsko—litewska na drugim posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem min. Sidicauskasa przyjęła do wiadomości sprawę spławu komunikacji i ochrony konsularnej.

Obfity plon zboża.

Minister Janicki ogłosił, że tegoroczny plon zboża przewyższa rok poprzedni o 62 procent, a lata przedwojenne o 12 proc. Zagranicę będziemy mogli wywieźć około 75 tys. ton, głównie żyta i jęczmienia, owsa mało. Kartofle dadzą tylko średni sprzęt.

Projekt międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Na wczorajszym posiedzeniu Ligi Narodów Loucheur odczytał wniosek o natychmiastowym utworzeniu komisji która przygotowałaby zwołanie wielkiej międzynarodowej konferencji gospodarczej celem zaradzenia trudnościom ekonomicznym w Europie.

Na dalsze 3 lata więzienia.

Komunistyczny poseł Łańcucki został skazany w drugim procesie na dalsze 3 lata więzienia. Na wiecu w Warszawie nawoływał on do obalenia obecnego ustroju w Polsce, do nieplacenia podatków i do powstrzymania rekruta. W końcu dodał, że burżuazja prześladowuje coprawda robotników, ale klasa robotnicza pójdzie przez trupy.

Komisja dla Kresów Wschodnich

sejmu pruskiego omawiała wczoraj sprawę optantów. Dotychczas osiedlono tysiąc optantów niemieckich wydalonych z Polski a na ten cel rząd Rzeszy wypłacił dziesięć milionów marek.

Włochy wobec paktu bezpieczeństwa.

Urzędowy organ „Messagero” donosi, że Włochy przyłączą się do paktu bezpieczeństwa chociażby wglądnie są tylko zainteresowane. Na przyszłej konferencji Włochy nie zamierzają wysuwać się na pierwszy plan natomiast wezmą czynny udział w drugiej konferencji, która będzie rozpatrywała sprawę bezpieczeństwa granic włoskich oraz Polski i Czechosłowacji.

Awantury komunistyczne w Lipsku.

Tłum komunistów zdemolował w Lipsku komisariat policji.

Opór Niemców.

Przewidywany jest wielki opór niemieckich partyj nacjonalistycznych przeciwko paktowi bezpieczeństwa. Bez zgody żywiołów nacjonalistycznych nie może być mowy o przyjęciu paktu przez parlament niemiecki.

Przyjazd Cziczerina do Warszawy.

Poselstwo sowieckie zawiadomiło Ministra Spr. Zagranicznych że przyjazd do Warszawy komisarza Cziczerina ulegnie opóźnieniu z powodu pogorszenia się stanu zdrowia komisarza.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Poprawa kursu złotego.

Kurs złotego na dzisiejszych giełdach zagranicznych poprawił się znacznie.

Uchwały Rady Ministrów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów powzięła następujące uchwały: Projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników kolejowych oraz ich rodzin. Projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojkowego. Utworzenie komitetu doradczego dla spraw Gdańska. Wydzierżawianie monopolu zapalczanego. Projekt ustawy skarbowej na rok 1926.

Znowu im się coś nie podoba.

Gazety niemieckie piszą o mowie Prezydenta Rzeczypospolitej w Gnieźnie, że była podburzająca przeciw Niemcom i że widocznie była wypowiedziana za zgodą rządu polskiego, skoro tam był minister Grabski.

Wymówka choroby.

Wizyta p. Cziczera w Warszawie, zapowiedziana na 26 bm. odwlecz się, ponieważ p. Cziczera zachorował.

Jewelowski w Warszawie.

Gdański przywódca liberalów, Zyd Jewelowski posiadający tartaki w Polsce, był w środę przyjmowany przez p. Grabskiego w sprawie stoczni.

Śnieg w Zakopanem.

W Zakopanem spadł bardzo znaczny śnieg, który wciąż jeszcze pada.

W głąbie 100-metrową

wpadł samochód w Niemczech pod miastem Gietsch. 6 osób w nim było, 4 zabity się na miejscu.

Krwawe starcie z komunistami.

W Lipsku nastąpiło krwawe starcie komunistów z policją podczas pochodu przez miasto, do którego policja dopuścić nie chciała. 2 policjantów i 2 komunistów zabitych a kilkunastu policjantów i komunistów rannych.

Włochy popierają zabezpieczenie granic Polski.

Włoska gazeta „Messagero“ pisze, że Włochy przyznają Polsce i Czechosłowacji prawo do bezpiecznego istnienia i nie odmówią współdziałania, gdyby granice tych państw zostały odpowiednio zabezpieczone.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej.

Wykład ks. Pr. Kirsteina na temat: Lourdes i różności o Francji.

O liczny udział członków oraz gości serdecznie prosi Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 16. 9. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	17.50--18.50 zł.
Pszenica	23.10--24.10 "
Jęczmień brow.	22.00--23.00 "
Owies nowy	17.75--18.75 "
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	24.00--27.00 "
" 70 " " " "	24.00--28.00 "
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	38.00--41.00 "
Ospa żytnia	11.20--12.20 "
Słoma żytnia pras.	2.90--3.10 "
Słoma żytnia luz.	1.80--2.00 "
Koniczyna biała	" " " "
Płatki ziemniaczane	" " " "
Koniczyna czerw.	" " " "
Koniczyna szwedzka	" " " "

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach

Do warsztatu reparacyjnego

autocentrali



Ryszard Gehrke

Tel. 108. Chojnice Tel. 108.

Wykonanie reparacji

samochodów, motocykli, maszyn do szycia, muzycznych instrumentów, broni i t. d.

przez dzielnych mechaników fachowo i po przystępnych cenach

Maszyny do szycia i rowery na dogodnych warunkach spłaty.

Bank Pomiatowy - Chojnice

Telefon 87 I Oddział w Czersku Konto Zyrokonto w Banku Polskim Starogard P. K. O. Poznań nr. 200 841.

przewalutował wkłady depozytowe wpłacone przed 31 grudnia 1922 r. po

10 procent

wedle skali podanej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924 r. przyczem najwyższa kwota depozytowa na jednym koncie wynosić będzie podwójną sumę podaną w rozporządzeniu czyli

zł. 250,—

Bank Powiatowy

płaci obecnie od wkładów 12 proc. za dziennym wypowiedzeniem 15, proc. za miesięcznym wypowiedzeniem 18 proc. za kwartalnym wypowiedzeniem 20 proc. za półrocznym wypowiedzeniem

Bank Powiatowy

przyjmuje także na życzenie wkłady oszczędnościowe w dolarach na dogodnych warunkach.

Bank Powiatowy

otwiera rachunki bieżące, dyskontuje weksle i załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankierstwa wchodzące.

Bank Powiatowy

jako instytucja prawa publicznego, za której zobowiązania powiat ręczy całym swym majątkiem i siłą podatkową, daje kompletną gwarancją za powierzone mu wkłady.

Mamy do oddania

w większych i mniejszych ilościach tomasówkę, kainit, sól potasową, prima węgiel górnośl. gruby i kostka, w partjach wagonowych po cenie zł 19.50 loko kopalnia

„ROLNIK”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością 2050 Chojnice.

Ogłaszajcie

w Dzienniku Pomorskim.

Licytacja przymusowa

w sobotę dnia 19-go bm. o godz. 11 tej przed poł. sprzedam w kuźni kowala p. Wachholca ul. Strzelecka znajdujący się tam w przechowaniu największej dając. za gotówkę 2054

1 wóz wyjazdowy

w dobrym stanie. Winkowski, kom. sądowy

Bacność!

Dla naszych rodaków z Niemiec, poszukuję kupna i dzierżawy

małych i dużych gospodarstw

najchętniej w pow. chojnickim. Także załatwiam wszelkie kupna, sprzedaże i dzierżawy. 2060

Biuro Pośrednicze A Wiśniewski, Chojnice Pl. Jerzego 1.

2 wózki ręczne

zarazem na sprzedaż 2051 Strzelecka 28.

Gospodarstwo

50 mórg wzorowe najnowsze zabudowania w wiosce Kość elnej, z żywym i martwym inwentarzem do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Gdzie wskaże eksped. nin. pisma. 2056

Pokój

umeblowany

z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. 2087 Cz.uchowska 111/p

SPECJALNY SKŁAD FUTER

O. Weiland

Telefon 188 Chojnice Dworcowa 10 Telefon 188

poleca w własnym warsztacie kuźnierskim wykonane futra damskie i męskie

Po bardzo korzystnych cenach, futra wyjazdowe, futra myśliwskie, kamizelki futrzane, czapki futrzane, dywany futrzane, rękawiczki futrzane, anuce futrzane, peleryny kuczerskie. Ubrania sportowe, skórkowe i futrzane wykonuje na miarę

Rozmaite futra

Płaszczki futrzane, jopy futrzane, szaliki futrzane, również garnitury futrzane najlepsze wykonanie, nadzwyczaj niskie ceny.

Wielki zapas obsadów futrzanych Wielki zapas obsadów futrzanych

Każdy artykuł futrzany

podlegający naprawie, będzie według najnowszych modeli przerobiony

Koidry futrzane w każdej wielkości i w każdej cenie

Przyjmowanie wszelkich skór do garbowania i farbowania. Wypchanie piactwa i zwierząt. Wykonanie garnitur futrzanych jak i czapek futrzanych, sportowych, podróżnych, wojskowych i urzędniczych

kazdego gatunku, również za dostarczeniem materiału. 1892

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic

na miesiąc październik

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,53 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

adres

skwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“ z Chojnic

na IV. kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem 7,60 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

adres

pokwitowanie poczty

Porządna

dziewczyzna

do wszelkich prac domowych od zaraz potrzebna. Również na sprzedaż

kuprowy piec kąpielowy

lub na zmianę na gazowy Junker'a.

Mlonskowski, Dworcowa 12.

Mieszkania

3-4 pokoje z kuchnią

poszukuje od zaraz.

Łaskawe zgłoszenia pod nr. 100 do eksp. nin. pisma.